

OSKAR SZWABOWSKI
Uniwersytet SzczecińskiUNIwersytet BIOPRODUKCYJNY W KONTEKŚCIE
SPOŁECZEŃSTWA OPARTEGO NA WIEDZY

WPROWADZENIE

Proponuję potraktować uniwersytet jako fabrykę bioprodukcyjną. Pełni on istotną rolę w przechwytywaniu i wpisywaniu życia w relacje władzy i kapitału. Można wyróżnić ściśle ze sobą związane funkcje, jak: przechwytywanie, tworzenie i zarządzanie, zarówno relacjami, jak i podmiotami. W ramach bioprodukcji samo życie zostaje wpisane w mechanizmy kapitalistycznej produkcji – zarówno człowiek, jak i społeczne relacje stają się elementem wytwarzającym wartość. Przyjrzyć się niektórym z tych praktyk.

Artykuł podzieliłem na dwie główne części. W pierwszej zarysowuję pole teoretyczne, w którym można mówić o bioprodukcyjnym uniwersytecie. W części drugiej koncentruję się na funkcjonowaniu uniwersytetu w ramach bioprodukcji. Podstawowe pytanie, na które poszukam odpowiedzi, brzmi: Jak i jaki kapitał produkuje uniwersytet w ramach realnej subsumcji¹ pod kapitał²? Czy

¹ Problematykę subsumcji i jej wykorzystanie w ramach otwartego marksizmu analizowałem już szerzej (zob. O. Szwabowski, *Uniwersytet, fabryka, maszyna. Uniwersytet w perspektywie radykalnej*, Książka i Prasa, Warszawa 2014. Książka oparta na doktoracie napisanym pod opieką W. Andrukowicza). Problemy zastosowania kategorii subsumcji do edukacji badam wraz z Jackiem Morozem i Maksymilianem Chutorzańskim w ramach projektu „Subsumcje edukacji” prowadzonego na Uniwersytecie Szczecińskim w Instytucie Pedagogiki przez międzykatedralną grupę badawczą FRONT. W trakcie projektu analizujemy „subsumcje” w ramach zróżnicowanych perspektyw teoretycznych, organizujemy cykl seminariów z zaproszonymi badaczami z całego kraju (zob. *Subsumcje edukacji*: <http://subsumcjeedukacji.blogspot.com/> (wszystkie linki sprawdzone: 05.08.2014); M. Chutorzański, J. Moroz, O. Szwabowski, ‘*Subsumcje edukacji*’. *Koncepcja projektu teoretyczno-badawczego*, „Parezja” 2/2014).

² Pojęcie subsumcji realnej i formalnej (jak również hybrydowej i idealnej) odnajdujemy w rękopisach Karola Marksa. W wydanych pracach pojawia się termin podporządkowanie, które można uznać za synonim. Wprawdzie we wprowadzeniu do *Rzeczpospolitej* zespół Praktyki Teoretycznej stwierdza, że pojęcie subsumcji nie jest tożsame z pojęciem podporządkowania (*Praktyka Teoretyczna, Rzeczpospolita i aktualność komunizmu, Genealogia i krytyki polityczno-filozoficznego projektu dobra wspólnego*, [w:] M. Hartd, A. Negri, *Rzeczpospolita*, tłum. „Praktyka Teoretyczna”, Ha!art., Kraków 2012, s. 24, przypis 45). Odwołując się do prawniczego charakteru pojęcia subsumcji, można powiedzieć, że oznacza ona ogólną formę „wzięcia pod” konkret-

jest instytucją wytwarzająca? A jeżeli jest, to jakie formy kapitału są w nim tworzone i jak odnoszą się one do dóbr wspólnych³? Czy może jest jedynie maszyną przechwytną i korumpującą siecią produkcyjną społeczną?

REALNA SUBSUMCJA I KAPITALISTYCZNA PRODUKCJA ŻYCIA

W pracach Karola Marksa znajdziemy rozróżnienie na formalną i realną subsumcję pracy pod kapitał. Subsumcja formalna oznacza zewnętrzne podporządkowanie pracy, oparte głównie na przemocy, gdzie nie następuje ingerencja w techniczny sposób pracy. Rzemieślnicze, przedkapitalistyczne formy zostają zachowane. Wzrost w ramach formalnej subsumcji polega przede wszystkim na wydłużaniu czasu pracy. Tymczasem realna subsumcja pracy pod kapitał opiera się na rewolucjonizowaniu technicznego sposobu pracy. Przedkapitalistyczne sposoby pracy zostają rozbite, a ich miejsce zastępują inne sposoby. Wzrost wiąże się ze stosowaniem maszyn, zwiększaniem kooperacji, intensyfikowaniem a nie wydłużeniem czasu⁴. Używając języka Michaela Foucaulta, można powiedzieć, że formalna subsumcja wiąże się z władzą suwerenną: książę-kapitalista interesuje się przede wszystkim zasobami, towarami, a nie sposobami ich produkcji i życia poddanych. Realna subsumcja łączyłaby się z władzą dyscyplinarną, która zaczyna działać na ciele i duszy jednostki, wytwarzając odpowiednie podmioty⁵ funkcjonalne wobec panującego systemu produkcji⁶. Przejście od formalnej do realnej subsumcji ma charakter rewolucyjny, przekształcając całą sferę produkcji. Nie stanowi jedynie prostego zastosowania maszyny, ale wprowadza zupełnie inne stosunki, uruchamia nowe relacje społeczne, układy władzy w pracy i społeczeństwie, jak również przekształca samą jednostkę. Realna subsumcja pracy pod kapitał stanowi realne przejście do gospodarki kapitalistycznej.

O ile praca rzemieślnicza była w pewnym stopniu wolna, bliska twórczości artystycznej, opartej na integralności jednostki⁷, o tyle przejście do kooperacji czyni nadzór koniecznym elementem produkcji⁸. Jego konieczność wynika

nych przypadków, podpadania indywidualnego przypadku pod normę ogólną. Inaczej mówiąc, różnica między podporządkowaniem a subsumcją mogłaby zostać wyjaśniona w odniesieniu do napięcia między tym, co ogólne, teoretyczne, a tym, co konkretne, historyczne. Niemniej w mojej pracy śladem innych teoretyków traktuję oba pojęcia synonimicznie.

³ O uniwersytecie dóbr wspólnych pisałem w: O. Szwabowski, *Poza prywatne i publiczne w dyskusji o edukacji wyższej (i nie tylko)*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 2, 2014. Tam też dokonuję analizy rozumienia dóbr wspólnych w tradycji (post)autonomizmu, która to dystansuje się od ujęć nierozróżniających własności państwowej i społecznej.

⁴ K. Marks, *Kapitał T.1. Rezultaty bezpośredniego procesu produkcji*, tłum. M. Ratajczak, PWN, Warszawa 2013.

⁵ M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Warszawa 1998; M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa*, tłum. M. Kowalska, KR, Warszawa 1998.

⁶ L. Althusser, *Ideologie i aparaty ideologiczne państwa*, tłum. A. Staroń, „Nowa Krytyka”, <http://www.nowakrytyka.pl/spip.php?article279>.

⁷ Zob. Z. Bauman, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, tłum. S. Orbitek, WAM, Kraków, 2006; T.T. Kaczmarek, *Globalna gospodarka i globalny kryzys*, Defini, Warszawa 2009, s. 27.

⁸ K. Marks, *Kapitał*, t. I, Warszawa, 1951 s. 356.

z tego, że produktywność kooperacji ma charakter kapitalistyczny, nie zaś społeczny. Praca, nabierając immanentnego charakteru kapitalistycznego, zostaje poddana rytmowi, organizacji, hierarchii, które nie są obiektywne. Organizacja nie wynika z samej natury pracy, chociaż zgodnie z teorią fetyszyzmu może się taką jawić. Marks stwierdza w *Zarysie*, że kapitał nie jest czymś zewnętrznym wobec produkcji – materia, przedmiotem, czymś biernym w obliczu aktywnej pracy, lecz należy kapitał potraktować jako sam proces pracy – „proces produkcji występuje teraz jako samoporuszająca się treść kapitału”. Produkcyjność staje się dla żywej pracy obcą potęgą, zaś sama praca jest produkcyjna, o ile pomnaża kapitał, o ile jest pracą podporządkowaną kapitałowi⁹. Tym samym w systemie kapitalistycznym praca nie jest jedynie wyzyskiwana, ale zostaje przekształcona i ma sens jedynie w „odniesieniu” do kapitału.

Kapitalizm nie jest jedynie systemem produkcji, ale przekształceniem całego społeczeństwa. Jest on stosunkiem społecznym, który musi być reprodukowany, tak samo jak maszyny i żywa siła robocza¹⁰.

Tak jak praca, tak reprodukcja społeczeństwa, nie ma charakteru obiektywnego, naturalnego, ale kapitalistyczny¹¹. Innymi słowy realna subsumcja oznacza sposób podporządkowania czy wytworzenia świata pod kapitał. Zmieniając sposób produkcji, jednocześnie zmienia sposób funkcjonowania społeczeństwa. Skoro produkcja jest jednocześnie reprodukcją, a pierwsza staje się kapitalistyczną, to i reprodukcja ma formę kapitalistyczną. Proces produkcji/reprodukcji nie ogranicza się jedynie do przestrzeni fabryki, ale „produkcyjne” staje się całe życie, następuje zanik podziału, całe życie społeczne jest produkcyjne¹².

Mario Tronti dostrzega, że podporządkowywanie pracy przez kapitalistów, wytworzenie kapitalistycznego sposobu produkcji przekształca całe społeczeństwo, podporządkowując sobie nie tylko „rzeczy”, ale i stosunki. Kapitalistyczna jedność społeczeństwa rozmywa granicę między produkcją i konsumpcją. Kapitalistyczny sposób produkcji tka społeczne relacje i staje się podstawą burżuazyjnego społeczeństwa. Wraz z ekspansją kapitalizmu w szerz i w głąb, z jego dojrzewaniem, zanika granica między fabryką a społeczeństwem. „[C]ałe społeczeństwo żyć zaczyna w powiązaniu z fabryką i w zależności od niej, ta zaś obejmuje swym niepodzielnym panowaniem całość społeczeństwa”¹³.

Następuje rozszerzenie kooperacji obejmujące „wszystkie procesy społeczne”¹⁴. Procesy kapitalistycznego ujednoczenia z jednej strony obejmują coraz szersze obszary, jak edukacja, życie domowe, jak również przenikają w głąb,

⁹ K. Marks, *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, tłum. Z.J. Wyrozemski, Książka i Wiedza, Warszawa 1986, s. 222, 224, 225.

¹⁰ K. Marks, *Kapitał*, op.cit., s. 623.

¹¹ Ibidem, s. 610, zob. W. Bonefeld, *Praktyka ludzka i wypaczenie: poza autonomią i strukturą*, tłum. M. Popow, [w:] *Pisma rewolucyjne*, op.cit.

¹² J. Bednarek, *Praca biopolityczna i nowy skład klasowy*, „Praktyka Teoretyczna” 5, 2012, s. 238.

¹³ M. Tronti, *Fabryka i społeczeństwo*, tłum. S. Królak, *Praktyka teoretyczna*, <http://www.praktykateoretyczna.pl/mario-tronti-fabryka-i-spoeczenstwo/>.

¹⁴ J. Read, *The micro-politics of capital: Marx and the prehistory of the present*, State University of New York Press, Albany 2003, s. 117.

kolonizując ciała, pragnienia, emocje. Kapitalistyczny sposób organizowania życia społecznego uruchamia nie tylko władzę dyscyplinarną, która koncentruje się na jednostce, ale również bio-władzę, która nadzoruje ciało zbiorowe – populację.

W tej perspektywie to, co indywidualne, i to, co społeczne, staje się produkcyjne. Zarówno rozwój edukacji, jak i elementów państwa opiekuńczego realizowany jest przez lub za namową przedsiębiorców¹⁵. Społeczeństwo jako jedna wielka fabryka zostaje wtłoczone w proces wytwarzania wartości¹⁶. W ramach tak zarysowanej perspektywy teoretycznej Hardt i Negri wysuwają tezę o nastaniu epoki bioprodukcyjnej.

BIOPRODUKCJA I (NIE)LUDZKI KAPITAŁ

Tezy o nastaniu przejścia do bioprodukcji łączą się z historycznym przejściem od społeczeństwa dyscyplinarnego do społeczeństwa kontroli¹⁷. Koncepcję społeczeństwa kontroli wypracował Gilles Deleuze, dowodząc, że sztywny, zamknięty model społeczeństwa dyscyplinarnego ulega rozmyciu, rozplątaniu i uelastycznieniu. Zanikają granice między poszczególnymi instytucjami, zlewając się w magmę kontroli bez końca i granic¹⁸. Społeczeństwo kontroli stanowi zintensyfikowany sposób sprawowania kontroli, w ramach którego zanika już wszelka zewnętrżność. Dyscyplina ulega spłaszczeniu, uwewnętrżnieniu, przyjmuje coraz częściej formę samodyscypliny. Przejście do elastycznych form nadzoru skupiających się przede wszystkim na podmiotach przyczynia się do wzmocnienia bio-władzy.

Wraz z przejściem od społeczeństwa dyscyplinarnego, do społeczeństwa kontroli zmiana ulega charakter produkcji. Przestaje dominować produkcja wielkich fabryk. W wytwarzaniu wartości dodatkowej głównym aktorem jest „intelektualna, niematerialna i komunikacyjna siła robocza”. Wraz z dominacją pracy niematerialnej wyłaniają się nowe formy podmiotowości. Produkcja biopolityczna oznacza przede wszystkim samo produkowanie życia społecznego: podmioty, stosunki społeczne, potrzeby. „W sferze biopolitycznej życie pracuje dla produkcji, a produkcja pracuje dla życia”¹⁹.

Produkcja podmiotowości staje się jednym z wyznaczników produkcji biopolitycznej, w ramach której zanika rozróżnienie między produkcją a reprodukcją. W tym stadium kapitalizmu ludzie produkują ludzi²⁰ – nie w tylko w wymiarze biologicznym, ale również tożsamościowym, jakościowym. Produkują ich

¹⁵ L.C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, tłum. L. Czyżewski, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999;

¹⁶ M. Hardt, A. Negri, *Imperium*, tłum. S. Ślusarski, A. Kołbaniuk, W.A.B., Warszawa, 2005, s. 40.

¹⁷ Ibidem, s. 38.

¹⁸ G. Deleuze, *Postscriptum o społeczeństwach kontroli*, [w:] G. Deleuze, *Negocjacje*, tłum. M. Herer, Wydawnictwo Naukowe DSW, Wrocław 2007.

¹⁹ M. Hardt, A. Negri, *Imperium*, op.cit., s. 38–39, 350–351, 44, 47.

²⁰ M. Hardt, A. Negri, *Rzeczpospolita*, op.cit., s. 237.

nie tylko jako biologiczne ciała, ale również i przede wszystkim elementy ciała społecznego. Produkcja ludzi jest zmianą nagiego, biologicznego życia w kapitał ludzki. Produktywność życia łączy się z jego ekonomizacją²¹, tym samym z wtłoczeniem tego, co ludzkie, w to, co anty-ludzkie²², jak również samym sprobieniem teoretycznym i praktycznym relacji między tym, co ludzkie, a co nieludzkie²³.

Oczywiście transformacji nie należy rozumieć w tym znaczeniu, że to, co było chronione, dzisiaj staje się przedmiotem władzy i rynku. Racje ma na przykład Przemysław Wielgosz, stwierdzając, że kapitał zawsze produkował podmioty i ludzka podmiotowość stanowiła element produkcji²⁴, to jednak należy podkreślić, że w ramach przejścia od fordyzmu do postfordyzmu element ludzki staje się kluczowy. Transformacji nie należy również rozumieć jako zaniku pewnych form władzy na rzecz innych, ale ich mutacje, przemieszczenia.

Warto zwrócić uwagę, że koncepcje kapitału ludzkiego pojawiają się w chwili kryzysu produkcji fordystycznej. W latach 60. tuż przed osuwaniem się gospodarki w stagnację w latach 70./80. XX wieku kryzys wymusza poszukiwanie nowych sposobów podnoszenia stopy zysku. Nowy skład klasowy i biowyzysk miały stanowić nowy silnik ekonomii kapitalistycznej²⁵. „Nowy kapitalizm” czyni z życia wartość, a może stara się oszacować wartość życia. Podmiot staje się nie tylko obywatelem, ale żywym towarem, kapitałem, od którego jakości zależy postęp i pozycja w globalnej konkurencji.

Gary S. Becker wskazuje na nowy rodzaj kapitału, na kapitał ludzki, który staje się kluczowy dla rozwoju gospodarki. W kreowaniu tego kapitału podstawową rolę odgrywa edukacja²⁶. Na siłę roboczą zaczyna się patrzeć z indywidualnego punktu widzenia, oceniając pracownika przez zdolności, wiedzę, kompetencje²⁷. W ramach teorii kapitału ludzkiego człowiek traktowany jest jako inwestycja. Nie tylko na płaszczyźnie edukacji, ale również „poprawy jakości żywienia” czy „inwestowania w zdrowie”.

Zainteresowanie teoretyków kapitału ludzkiego produktywną rolą jednostki w gospodarce uruchamia mechanizm biopolityczny. Następuje pogłębienie relacji z władzą administracyjną, która poprzez prawne i finansowe działania stara się stworzyć najlepsze środowisko dla rozwoju kapitału ludzkiego, z rynkiem,

²¹ „Foucault definiuje biopolitykę jako regulację życia populacji celem wzmocnienia jej użyteczności ekonomicznej i politycznej”, E. Charkiewicz, *Biopolityka (bio-ekonomika) PRLu. O składaniu planu i dopasowaniu ludzi i gospodarki*, Seminarium Foucaulta, s. 1, dostęp: <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f00012charkiewicz.pdf>.

²² A. Bihl, *Nowomowa neoliberalna. Retoryka kapitalistycznego fetyszyzmu*, tłum. A. Łukomska, Książka i Prasa, Warszawa 2008.

²³ G. Agamben, *Homo sacer, Suwerenna władza i nagie życie*, tłum. M. Salwa, Warszawa 2008.

²⁴ P. Wielgosz, *Prorocy na puszczy*, Le Monde diplomatique, dostęp: http://www.monde-diplomatique.pl/index.php?id=4_2 (06.06.2014).

²⁵ M. Hardt, A. Negri, *Rzeczpospolita*, op.cit., s. 232.

²⁶ G.S. Becker, *Human Capital. A Theoretical and Empirical Analysis with Special Reference to Education*, The University of Chicago Press, Chicago/Londyn 1993.

²⁷ B. Keeley, *Human Capital. How what you know shapes your life*, OECD, Paryż 2007.

który ocenia i potwierdza wartość człowieka. Teorie kapitału ludzkiego odnajdują „człowieka jako fenomen ekonomiczny o implikacjach bogatszych, niż niósł w sobie historyczny *homo oeconomicus*”²⁸. Z jednej strony człowiek jest kapitałem, z drugiej posiada kapitał w sobie. Ujawnia się tutaj „istotowy związek” produkcji biopolitycznej i realnej subsumcji, co prowadzi do wyzysku „o niespotykanym wcześniej zasięgu (...) do urynkowania wszystkich aspektów życia ludzkiego i nieludzkiego”²⁹.

Kapitał ludzki ze swoim indywidualnym podejściem, ekonomizacją całego życia stanowi z jednej strony ideologiczną zasłonę, z drugiej legitymizuje praktyki nadzoru. Bihr stwierdza, że sensem stosowania pojęcia „kapitał ludzki”, jest zatarcie sensu siły roboczej, by w ten sposób „okryć milczeniem sekret waloryzacji kapitału jako takiego”³⁰. Ponadto jako narzędzie legitymizujące zezwala na ingerencję władz państwowych we wszystkie dziedziny życia, gdzie to podmioty i ich potencjał są obszarem działań władzy³¹.

Totalnego podporządkowania jednostki nie należy rozpatrywać jedynie indywidualistycznie – gdzie wyzysk dotyka pojedynczych istot. Kapitał przejmując, wytwarza, przekształca i waloryzuje również relacje społeczne. Poniżej przyjrzyć się praktykom przechwytywania, korumpowania i wytwarzania relacji oraz podmiotów.

RYNEK JAKO PRAWDA, KAPITAŁ SPOŁECZNY I DOBRA WSPÓLNE

Pragnę postawić pytanie, czy kapitał społeczny może stanowić alternatywę dla mrocznego i niewołącego kapitału ludzkiego, a tym samym otwierać przestrzeń dla funkcjonowania społeczeństwa poza nadzorem i dyscypliną reżimu kapitalistycznego, czy też może jest jedną z form korumpowania relacji społecznych?

Teorie kapitału ludzkiego i społecznego stanowią podstawę ideologii władzy, legitymizującej reformy, między innymi edukacji na wszystkich szczeblach. Inwestowanie w człowieka ma podnieść konkurencyjność gospodarki państwa. Prowokuje to konkretyzację powyższego pytania o relację reform do teorii kapitału ludzkiego i społecznego – czy poczynania władzy i ich program stanowią wypaczoną czy nie realizację założeń wspomnianych koncepcji? Nie będę analizował dokumentów władzy. Dokonał tego między innymi Paweł Rudnicki, wskazując, z jednej strony, na specyficznie sformatowane i zawężone wizji edukacji w ramach państwowej narracji, rozumienie jej w wąsko ekonomiczny sposób; z drugiej wskazując na rozbieżność niektórych pozy-

²⁸ S.R. Domański, *Kapitał ludzki i wzrost gospodarczy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 43.

²⁹ J. Bednarek, *Polityka poza formą. Ontologiczne uwarunkowania poststrukturalistycznej filozofii polityki*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012, s. 357.

³⁰ A. Bihr, *Nowomowa*, op.cit., s. 19.

³¹ Zob. *Narodowa strategia spójności. Szczegółowy opis priorytetów programu operacyjnego kapitał ludzki 2007–2013*, Warszawa, 1 lipca 2013.

tywnych postulatów z ich realizacją, pozorne uwzględnienie tego, co mogłoby być emancypacyjne³². Nie będę również wikłał się w analizę samych pojęć zawartych w licznych pracach. W odniesieniu do edukacji wyższej za reprezentację wspomnianej wyżej ideologii mogą służyć dwa teksty – zbiór artykułów Marka Kwieka pod tytułem *Transformacje uniwersytetu*³³ oraz dotycząca zarządzania relacjami na uniwersytecie praca Anny Drapińskiej³⁴ – które jako reprezentacje posłużą do rekonstrukcji pola teoretycznego „prorynkowców” oraz jako krytyczny punkt odniesienia dla refleksji o kapitale społecznym rozumianym w ramach prac Marii Dudzikowej, która to łącząc różne koncepcje, traktuje kapitał społeczny nie tyle jako element nowego silnika kapitalizmu, ale czynnik podnoszący jakość życia społecznego. Kapitał społeczny stosowany jest to określania tych właściwości, które sprawiają, że relacje międzyludzkie i całe społeczności wzrastają, rozwijają się³⁵.

Kwiek przyjmuje, że przemiany społeczne są konieczne i bezalternatywne. Procesu nie da się zatrzymać ani przekierować w inną stronę. Pozostaje się jedynie do niego dopasować, a kto tego nie robi, zostanie zmieciony, tak jak inne stare formy historyczne. Przekształcenia bytu społecznego są istotne i dotyczą również uniwersytetu, który musi porzucić swoje poprzednie formy egzystencji i przemienić się w uniwersytet przedsiębiorczy. Kwiek stwierdza, że skończył się „okres ochronny tej instytucji”. Brak „ochrony” polegający na uprzywilejowaniu wiąże się z „kryzysem legitymizacji”. Tradycyjna legitymizacja uniwersytetu jest przeterminowana, gnije na marginesach dyskursów, a tradycyjna instytucja poddawana jest szerokiej i głębokiej krytyce, „aż po same historyczne fundamenty”. Zarówno klasyczne, nowoczesne, funkcje, jak służenie narodowi czy prawdzie, nie są już wymagane, jak i po tych dyskursach zanika ślad w prowadzonych debatach na „poziomie krajowym, na poziomie europejskim (UE) czy globalnym”. Zmiana filozofii wydatków publicznych i związana z tym indywidualizacja sprawiają, że uniwersytet przestaje być traktowany jako instytucja publiczna, a wykształcenie nie jest już rozpatrywane w perspektywie wspólnotowej – ta redefinicja, stwierdza Kwiek, może uderzyć w tradycyjną ideę „publicznego subsydiowania szkolnictwa wyższego”. Transformacja społeczna przekształca uniwersytet w „przedsiębiorstwo usługowe”, które musi dowieść swojej wartości rynkowej, o ile chce przetrwać, „musi w jasny sposób wykazać niekwestionowaną dotąd (na taką skalę jak dzisiaj) wartość dostarczanych usług

³² P. Rudnicki, *Edukacja w wybranych dokumentach władzy 2009–2012: ku rynkowej optymalizacji wiedzy*, „Rocznik Pedagogiczny” 35/2012, s. 57–91.

³³ M. Kwiek, *Transformacje uniwersytetu. Zmiany instytucjonalne i ewolucje polityki edukacyjnej w Europie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010.

³⁴ A. Drapińska, *Zarządzanie relacjami na rynku usług edukacyjnych szkół wyższych*, PWN, Warszawa 2012.

³⁵ M. Dudzikowa, *Erozja kapitału społecznego w atmosferze nieufności*, [w:] *Kapitał społeczny w szkołach różnego szczebla. Diagnoza i uwarunkowania*, M. Dudzikowa, S. Jaskulska, R. Wawrzyniak-Beszterda, E. Bochno, I. Bochno, K. Knasiecka-Falbińska, M. Marciniak, t. 2, Impuls, Kraków 2011.

edukacyjnych czy badawczych”³⁶. Stary słownik zastępuje nowy dyskurs cechujący się przede wszystkim ekonomizacją. Janina Józwiak i Roman Z. Morawski dostrzegają, że „uniwersytety w szybkim tempie zmieniają się w przedsiębiorstwa produkcyjno-usługowe, co znajduje odzwierciedlenie w języku ich opisu”³⁷.

Nie chodzi jedynie o wymienione przez autorów sformułowania typu: „produkcja wiedzy”, „usługi edukacyjne”, ale o diametralną przebudowę słownika. Oznacza to nie tyle wprowadzenie nowych słów (i uzupełnienie misji uniwersytetów o trzeci aspekt: służenia otoczeniu) ale o przededefiniowanie, radykalną reformę, inaczej mówiąc, o nowy dyskurs.

Nowy dyskurs, nowa przemoc symboliczna narzucane są i wytwarzane, jak zauważa Kwiek, przez międzynarodowe i ponadnarodowe instytucje, takie jak Bank Światowy, Komisja Europejska, OECD. Inwazja polityczna prowadzi do deakademizacji debaty o akademii³⁸. „Wydajność”, „konkurencja”, „produktywność”, „mobilność”, „elastyczność”, „równość szans” stały się elementami debaty wokół „kultury przedsiębiorczej”. Les Levidow zauważa, że „posługiwanie się takim językiem może działać jak samospełniająca się przepowiednia, przyczyniając się do tworzenia stosunków rynkowych”³⁹. Zwłaszcza że wspomniane instytucje „namawiają uniwersytety” do przekształcenia relacji ze otoczeniem, zaś rządy są „namawiane” do „ustanawiania nowego partnerstwa z uniwersytetami”, w ramach, którego następuje zmiana nadzoru. Kwiek stwierdza, że następuje przesunięcie „akcentów ze sprawowania nad nimi kontroli państwa na ich odpowiedzialność i rozliczalność (*accountability*) wobec społeczeństwa”. Sama zmiana finansowania przekształca naturę instytucji. Ponadto odpowiednie finansowanie uczelni może służyć jako element kształtowania i produkowania odpowiednich podmiotów. W instytucjach, które otrzymują wystarczające dofinansowanie, nie pojawia się kultura przedsiębiorcza. Wystarczy jednak „zaciśnąć pasa” pracownikom naukowym, by zaczęli być przedsiębiorczy. Oczywiście, stwierdza Kwiek, dyscyplinowanie za pomocą finansowania musi być racjonalne – rynek ma działać jako instytucja weryfikacyjna, która złych karze, a dobrych nagradza, pozwala odsiać przedsiębiorczych, kreatywnych, elastycznych, mobilnych naukowców od leniwych, skostniałych, osiadłych i piszących tylko po polsku bądź wcale pseudo-naukowców. Wymaga to podziału na instytucje i hierarchizacji wspólnoty akademickiej, by najlepsi otrzymywali odpowiednie pensje⁴⁰. Oznacza to podział na pewną arystokrację akademicką (nieustannie zagrożoną w swoim bycie) oraz na klasyczny prekariat zajmujący

³⁶ M. Kwiek, op.cit., 169, 31, 47, 360, 97, 174.

³⁷ J. Józwiak, R.Z. Morawski, *Społeczna rola szkolnictwa wyższego i jego misja publiczna w perspektywie dekady 2010–2020*, [w:] *Polskie szkolnictwo wyższe. Stan, uwarunkowania i perspektywy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 47.

³⁸ M. Kwiek, op.cit., s. 74.

³⁹ L. Levidow, *Neoliberalne plany dla szkolnictwa wyższego*, [w:] *Neoliberalizm przed trybunałem*, red. A. Saad-Filho, D. Johnston, tłum. J. P. Listwan, KiP, Warszawa 2009, s. 254.

⁴⁰ M. Kwiek, op.cit., s. 194–195, 96, 208, 384, 386.

się kształceniem studentów na umowach śmieciowych, z nieustanną niepewnością co do dalszego losu. Ustanowiona więc zostaje hierarchia legitymizowana „indywidualnymi zasługami”, utrudniająca solidarną politykę pracowniczą w celu, chociażby, regulacji zatrudnienia.

W omawianym dyskursie rynek stanowi kluczową instytucję życia społecznego, przestrzeń rozwoju społeczeństw. Uniwersytet o tyle jest zdrowy, o ile nie odstaje od praw rynku, jego ducha. Jako kapitalistyczna totalność określa on wszelkie aspekty życia, podporządkowuje sobie każdą działalność, każdą relację, każdą instytucję. Kwiek pisze w sposób afirmatywny:

Rola rynku (...) w edukacji rośnie, a zarazem rynek przeformułowuje i poddaje różnorodnym naciskom nasze modele postępowania jako ludzi, obywateli, pracowników, pracodawców i wreszcie jako studentów i naukowców⁴¹.

Uniwersytet przedsiębiorczy zgodnie z ideologią neoliberalną w swojej praktyce musi zostać podporządkowany wytwarzanej konkurencji⁴², jej logice. Wymaga to przekształcenia sposobu funkcjonowania instytucji. Drapińska dostrzega, że budowanie odpowiednich relacji stanowi główny czynnik „przewagi konkurencyjnej”. Wymaga to otwarcia się uczelni na różnych interesariuszy, przede wszystkim na studentów, którzy nie są traktowani jako bierni konsumenci, ale aktywni partnerzy. Studenci stają się współtwórcami oferty edukacyjnej. Istotną rolę w tworzeniu relacji pełni „zaangażowanie i zaufanie”. W ramach relacji ważna jest wola po obu stronach do inwestowania w nie. Zarządzenie i tworzenie tychże relacji wymaga wprowadzenia menadżerskich sposobów zarządzania, a także „zastosowania odpowiednich technik nauczania powodujących, że student odgrywa bardziej aktywną rolę”, edukacja ma przyjąć rolę problemową i opartą na współpracy, projektach, dyskusji, wspólnych esejach⁴³.

Drapińska pojmując rynek jako sieć relacji, wzajemnych interakcji pomiędzy różnymi podmiotami. Rynek funkcjonuje jako przestrzeń współpracy, gdzie nie istnieją przegrani, a konkurencja jest partnerską drogą do rozwoju całości i poszczególnych istnień z osobna. Zgodnie z liberalną i neoliberalną wizją rynku pojmując go jako podstawę wszelkich działań. Nie jest on już naturalny, ale sztuczny, w tym sensie, że potrzebne jest nieustanne odtwarzanie warunków możliwości konkurencji. W tym kontekście ujmując sens menadżeryzmu jako profesjonalnego, a nie amatorskiego kształtowania relacji dla dobra obu stron. Prymat rynku nie oznacza redukcji relacji do prostej wymiany towarowej⁴⁴. Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem Adama Koli, że „narzędzie użyte np. przez Drapińską mogłyby zostać wykorzystane do badania i poprawy jakości na rynku

⁴¹ Ibidem, s. 113.

⁴² Zwraca uwagę na rolę konkurencji i jej sztuczny charakter w neoliberalizmie M. Foucault, *Narodziny biopolityki*, tłum. M. Herer, PWN, Warszawa 2011, s. 141.

⁴³ A. Drapińska, op.cit, s. 7, 87, 138, 95, 104, 83, 142. Por. R. Wawrzyniak-Beszterda, *Oferta edukacyjna uczelni*, [w:] *Oblicza kapitału społecznego uniwersytetu. Diagnoza, interpretacje, konteksty*, M. Dudzikowa, E. Wawrzyniak-Beszterda, S. Jaskulska, M. Marciniak, E. Bochno, I. Bochno, K. Knasiecka-Falbierska, t. 4, Impuls, Kraków 2013, s. 25–42.

⁴⁴ A. Drapińska, op.cit, s. 48–49, 91, 97.

usług pralniczych”⁴⁵. Autorka zdaje sobie sprawę z różnicy między zwykłą usługą a usługą edukacyjną. Dostrzega również, że specyfika rynku edukacyjnego czyni go quasi-rynkem wymagającym nadzoru państwa. Interwencja państwa nie polega oczywiście na klasycznym zapewnianiu autonomii, ale na nadzorowaniu i usprawnianiu samych mechanizmów rynkowych⁴⁶.

Kola zauważa, że praca Drapińskiej jest bezkrytyczna wobec przyjętej ideologii⁴⁷. Ten zarzut można również odnieść do książki Kwieka. Bezkrytyczność dotyczy zarówno pola teoretycznego, w ramach którego snują swoje opowieści, jak i braku odniesienia do realnej praktyki. Właściwy model teoretyczny wydaje się opierać na fałszywych założeniach o rynku sprawiedliwym, ujawniającym prawdę, jak również na nierozpoznananiu właściwej instytucji racjonalności. Akademia neoliberalna kieruje się innymi kryteriami niż chcieliby niektórzy propagatorzy „przedsiębiorczego uniwersytetu”. Zwraca na to uwagę między innymi Bousquet, przywołując optymistyczne stwierdzenia reformatorów szkolnictwa wyższego, na przykład Bowena, który uważał, że akademia będzie dążyć do zatrudniania większej liczby osób, poprawiania ich warunków pracy. Tymczasem, komentuje Bousquet, akademia tak naprawdę pragnie akumulować kapitał, między innymi poprzez redukcję wynagrodzenia czy outsourcing⁴⁸. Ponadto wspomniana ideologia wykorzystywana jest jako technika rozbijania siły i wspólnoty pracowników, wprowadzania dyktatu managerów oraz dokonuje dyskursywnego przesunięcia, gdzie prawa traktowane są jako przywileje⁴⁹. To „urealnianie” można byłoby kontynuować.

W kontekście prowadzonych rozważań należy zwrócić uwagę na utożsamienie relacji społecznych, jak i samego społeczeństwa z kapitalistycznym rynkiem. Ideologia neoliberalna skazana jest ponadto na pewien paradoks: kreacja rynku prowadzi do wzmocnienia roli państwa, a dyscyplinowanie kadry poprzez system finansowania nie tyle rozbija system feudalny, co go wzmacnia, tworząc uniwersytecką hybrydę rynku, biurokracji i arystokracji nie do końca robotniczej. Na wykorzystywanie mechanizmów feudalnych i kapitalistycznych przy bioprodukcji uniwersyteckiej uwagę zwrócił między innymi Gigi Roggero⁵⁰.

Oczywiście, przy odrobinie dobrej woli, można potraktować na przykład rozważania Drapińskiej czy Kwieka jako perspektywę krytyczną. Wymiar krytyczny przejawiałby się poprzez domaganie się realizacji neoliberalnej obietnicy. Neoliberalny dyskurs rozbudza resentyment, jak i uzasadnioną niechęć wobec

⁴⁵ A.F. Kola, *Uniwersytet jako pralnia. Esej o stanie akademickiego namysłu nad nauką i szkolnictwem wyższym w Polsce*, „Rocznik Pedagogiczny”, 35/2012, s. 106.

⁴⁶ A. Drapińska, op.cit., s. 85, 87, 51, 54.

⁴⁷ A.F. Kola, op.cit., s. 95.

⁴⁸ M. Bousquet, *How the University Works. Higher Education and the Low-Wage Nation*, Nowy Jork, Londyn 2008, s. 18.

⁴⁹ Ibidem, s. 19–20.

⁵⁰ G. Roggero, *The Production of Living Knowledge. The Crisis of the University and the Transformation of Labor in Europe and North America*, tłum. E. Brophy, Temple University Press, Philadelphia 2011, s. 71–72.

akademickiego feudalizmu⁵¹. Również, w ograniczonym stopniu, wobec samych reform, które zbyt słabo uwzględniają kulturę przedsiębiorczości, a ich kreowanie konkurencji i rynku nie jest właściwe⁵², przeciwstawiając się biurokratyzacji⁵³. Pojawia się pytanie o moc takiej krytyki, jej emancypacyjny potencjał, uwikłania w relacje władzy.

Kapitał ludzki, kapitał społeczny zostaje wykorzystany w analizowanych pracach jako element silnika kapitalistycznego. Jest, na co zwraca również uwagę Dudzikowa⁵⁴, dopełnieniem, użyteczną koncepcją dla rozwoju kapitalizmu. Negri i Hardt dochodzą do podobnych wniosków, wskazując, że stanowi on sposób zawłaszczania dóbr wspólnych i kontrolowania produkcji w epoce bioprodukcyjnej. Stanowi próbę uwzględnienia społecznej produkcji, relacji, które umożliwiają rynkową wymianę, kooperację pracowników. Kapitał społeczny jest „pojęciem uzupełniającym”, w ramach którego dostrzega się, że „wspólnoty stanowią zasób bogactwa”, a co „umożliwia funkcjonowanie kapitału przemysłowego, finansowego, handlowego i wszystkich innych”⁵⁵.

Negri i Hardt wskazują, że produkcja biopolityczna „zdaje się wykraczać poza wszelkie ilościowe pomiary i przyjmuje formę dobra wspólnego, które jest w łatwy sposób współdzielone i trudne do ogrodzenia w formie własności prywatnej”⁵⁶. Nowa produkcja odbywa się w nowej fabryce – w ramach metropolii. Podobnie jak klasyczna fabryka, tak metropolia ma dwoisty status, z jednej strony tworzy możliwość dla autonomicznej współpracy, z drugiej stanowi przestrzeń wyzysku i podporządkowania, gdzie relacje ulegają wypaczeniu⁵⁷. Metropolia jest przestrzenią nieustannej walki⁵⁸. Kapitał czerpie zysk za pomocą renty, która nie jest czysto pasożytnicza, ale przechwytywanie jest momentem produkcji⁵⁹.

Miejszem produkcji dóbr wspólnych jest metropolia, tak jak i miejscem czerpania zysków. Metropolia jako fabryka produkcji biopolitycznej jest prze-

⁵¹ Zob. M. Kruszelnicki, *Uległość albo bezrobocie*, „Rocznik Pedagogiczny”, 35/2012, s. 157; M. Burawoy, *Redefinicja publicznego uniwersytetu: ramy analityczne*, tłum. T. Leśniak, Praktyka Teoretyczna, dostęp: <http://www.praktykateoretyczna.pl/index.php/michael-burawoy-redefinicja-publicznego-universytetu-ramy-analityczne/>.

⁵² Przykład „regulacyjnej” krytyki: M. Czerepaniak-Walczak, *Uniwersytet – instytucja naukowo-edukacyjna czy przedsiębiorstwo?* [w:] *Innowacje w edukacji akademickiej. Szkolnictwo wyższe w procesie zmiany*, red. J. Piekarski, D. Urbaniak-Zajac, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2010.

⁵³ M. Kwiek, op.cit., s. 210; Por. A.F. Kola, op.cit., s. 107.

⁵⁴ M. Dudzikowa, *Niekomfortowe położenie instytucji uniwersytetu w kłopotliwym kontekście. Esej w trosce o rozwój (nie tylko) kapitału społecznego*, [w:] *Oblicza*, op.cit., s. 313.

⁵⁵ M. Hardt, A. Negri, *Rzeczpospolita*, op.cit., s. 383–384.

⁵⁶ Ibidem, s. 236.

⁵⁷ Ibidem, s. 369.

⁵⁸ M. Tari, *20 tez o obaleniu Metropolii*, tłum. M. Ratajczak, S. Królak, „Praktyka Teoretyczna”, 2–3/2011, s. 142

⁵⁹ M. Hardt, A. Negri, *Rzeczpospolita*, op.cit., s. 368–369.

kształcana, nadzorowana przez różne uprzedzenia⁶⁰. Uniwersytet jest jednym z istotnych elementów tej maszyny⁶¹. Roggero stwierdza, że uniwersytet jest interfejsem, który łączy firmy i produkcję społeczną, dokonując przemiany produkcji żywej wiedzy w wartość dodatkową⁶². Przechwytuje i utowarowia to, co wytworzyły wspólnoty. Nie jest on kreatywny, ale odtwórczy i wyzyskujący. Stanowi maszynę pobierającą społeczną rentę. Przybiera to potrójną formę. Caffentzis, analizując uniwersytety afrykańskie, dostrzega, że neoliberalne reformy uniwersytetu służą wyzyskowi wspólnot z ich dóbr. Poprzez niedofinansowanie uniwersytetu, jego prywatyzowanie dokonuje się zawłaszczanie lokalnej wiedzy (na przykład dotyczącej narodowej flory) poprzez patenty. Korporacja rolnicze i farmaceutyczne dzięki uniwersytetowi „rabują Afrykańczykom ich medyczną i rolniczą wspólną wiedzę”. Ponadto następuje tak zwany drenaż mózgow. Trzecią formą wyzysku lokalnych dóbr jest rozwijanie płatnej edukacji. Poprzez rozwój kredytów studenckich, opłat za edukację dokonuje się transferu oszczędności i prowadzi do zadłużenia całych rodzin⁶³.

Nawiązując do pedagogiki długu⁶⁴, można powiedzieć, że nie tylko wzmacnia ono gospodarkę poprzez produkcję dopasowanych podmiotów do rynku, ale również poprzez grabieżczą działalność. Dług studencki staje się jednym z motorów kapitalizmu, a uniwersytet jedną z istotnych maszyn. Dług pełni również rolę edukacyjną studentów, instytucji i społeczności lokalnych. Kwestię tę rozwinę w innym miejscu.

Analiza uniwersytetu jako maszyny przechwytyjącej nakazuje traktować go jako jedno z urządzeń dopasowujących dane terytoria do globalnych wymogów kapitału. Doskonale pokazuje to przywoływany już Caffentzis, analizując politykę Banku Światowego wobec uniwersytetów w Afryce. To, co można byłoby określić jako destrukcje, z perspektywy Banku Światowego było racjonalnym i produktywnym działaniem. Redukowanie liczby uniwersytetów, zamykanie wydziałów humanistycznych, jak i dyscyplinowanie tych, co przetrwali, ma prowadzić do zwiększenia wydajności bioprodukcji, nakierowania jej na odpowiednie tory, jak i ułatwienia trzech form zawłaszczania tego, co wspólne. Polityczne zmiany uniwersytetu stanowiły element lokowania Afryki w globalnym podziale pracy – dostarczyciele przede wszystkim taniej siły roboczej i surowców⁶⁵. Warto się zastanowić, jakie miejsce zajmuje Polska w globalnym podziale pracy.

⁶⁰ G. Agamben, *Metropolis*, tłum. J. Majmurek, The European Graduate School, dostęp: <http://www.egs.edu/faculty/giorgio-agamben/articles/metropolis-polish/>; o relacji Hardta i Negriego do Agambena: P. Juszkowiak, *Kto ma prawo do biopolis? Agamben, Negri i spór o metropolię*, „Praktyka Teoretyczna”, 2–3/2011.

⁶¹ Szerzej na ten temat w: O. Szwabowski, *Uniwersytet*, op.cit.

⁶² G. Roggero, *The Production*, op.cit., s. 97.

⁶³ G. Caffentzis, *Hoisting the “knowledge bank” on its own petard. The World Bank and the double crisis of african universities*, EduFactory web journal, zero issue, 2010, s. 30, 37, 34.

⁶⁴ J. Williams, *Pedagogika długu*, tłum. P. Kowzan, M. Zielińska, EduFactory, dostęp: <http://ha.art.pl/prezentacje/39-edufactory/1659-jeffrey-williams-pedagogika-dlugu.html>.

⁶⁵ G. Caffentzis, op.cit., s. 35, 28.

PRZECIWKO KREATYWNOŚCI ŻYWEJ WIEDZY?

Wspomniana wcześniej Dudzikowa stawia dramatyczną diagnozę, jeżeli chodzi o rozwój kapitału społecznego w szkole. Wskazuje na wzrastanie administracyjnej kontroli, rozpowszechnianie się praktyk władzy dyscyplinarnej, jak również rozwoju kultury audytu⁶⁶. Te zjawiska, obecne w szkole, znajdują swoje odzwierciedlenie na uniwersytecie⁶⁷. Proces zniewalania i blokowania kreatywności przebiega w dwóch obszarach, z jednej strony – pracy akademickiej pod względem „ekonomicznym”, z drugiej pod względem „naukowym”. Inaczej mówiąc, pod względem „formy” i „treści”. Rozpatrzę pokrótce oba wymiary, mając pełną świadomość, że są one ze sobą splecione⁶⁸. Mechanizmy wyzysku akademickiej siły roboczej są jednocześnie procesem produkcji określonych podmiotów.

Subsumcja pracy akademickiej pod kapitał wzmaga formy wyzysku, przeobrażając ludzi nauki w klasę pracującą, następuje transformacja *academic oligarchy* w *accademic labor force*⁶⁹. Pojawiają się metafory pracy fabrycznej⁷⁰, pracy na akord⁷¹. Wkraczanie menadżeryzmu radykalnie przekształca warunki pracy. Marc Bousquet w swojej słynnej książce wskazuje, że przemiany uniwersytetu doprowadziły do radykalnego przekształcenia kultury organizacji. Pracownicy traktowani są jako problem, koszt, który należy zredukować. Następuje redukcja płac, „uśmieciewienie” umów, obciążenie większą pracą, wyzysk doktorantów, nowe technologie wykorzystuje się do redukcji zatrudnienia i kosztów pracy przez zatrudnianie mniej wykwalifikowanej siły roboczej do obsługi modułów⁷².

Na poziomie ogólnym przekształcenie pracy akademickiej w pracę fabryczną czynią ją pracą wyobcowaną. Mechanizmy alienacji i jej skutki doskonale pokazuje Cleaver⁷³. Alienacja pracy prowadzi do zaniku ludzkich relacji. Człowiek ulega reifikacji we wszystkich obszarach życia. W neoliberalnych warunkach alienacja ulega intensyfikacji, podobnie jak wyzysk. Utowarowiona siła robocza zostaje poddana wyzyskowi, nadzorowi, zepchnięta w prekarne warunki

⁶⁶ M. Dudzikowa, *Erozja kapitału społecznego w atmosferze nieufności*, [w:] *Kapitał społeczny w szkołach różnego szczebla*; M. Dudzikowa, *Szkola jako „przestrzeń, w której i poprzez którą tworzony jest kapitał społeczny”? Suplement do „Erozji kapitału...”*, [w:] *Kapitał społeczny*, op.cit.; M. Dudzikowa, *Mit o szkole jako miejscu „wszechstronnego rozwoju” ucznia. Eseje etnopedagogiczne*, Impuls, Kraków 2001.

⁶⁷ M. Dudzikowa, *Niekomfortowe*, op.cit., [w:] *Oblicza*, op.cit.

⁶⁸ O pracy akademickiej szerzej w: O. Szwabowski, *Uniwersytet*, op.cit.

⁶⁹ M. Kwiek, op.cit., s. 106.

⁷⁰ M. Kruszelnicki, *Uniwersytet jako wspólnota audytowanych*, [w:] *Przeszkody dla rozwoju humanistyki w szkołach wyższych (z pedagogiką w tle). W perspektywie troski o uniwersytet, kulturę humanistyczną i podręczniki, Kolokwia*, t. II, pod red. M. Jaworska-Witkowska, L. Witkowski, Toruń 2011; H. Cleaver, *Praca w szkole i walka przeciwko pracy w szkole*, tłum. Wila, „Przegląd Anarchistyczny”, 13.

⁷¹ S. Kozyr-Kowalski, *Uniwersytet a rynek*, Poznań 2005.

⁷² M. Bousquet M., *How the University Works. Higher Education and the Low-Wage Nation*, Nowy Jork – Londyn 2008.

⁷³ H. Cleaver, *Praca*, op.cit.

życia, niekiedy czyniące z akademików pracujących biedaków, „bezdolnych profesorów”⁷⁴. Wobec takich warunków pracownicy zaczynają buntować się „cieleśnie”. Odpowiedzią na neoliberalny ucisk jest infraopór pod postacią szerzących się zaburzeń psychicznych⁷⁵. Po raz kolejny ujawnia się nieludzki charakter kapitału.

Prekaryzacja warunków pracy wytwarza permanentną obawę. Kruszelnicki wskazuje, że władza działa dyscyplinująco na kadrę za pomocą podsycania lęku przed bezrobociem, uelatywizacji form zatrudnienia, atmosfery „ostrej konkurencji między zespołami pracowników oraz między pojedynczymi jednostkami”. Mechanizmy te produkują posłuszne podmioty, gotowe na wszystko, jednowymiarowe, produkujące bez pytania o sens tej produkcji. W takich warunkach kreatywność przybiera patologiczne formy – autoplagiatu, manipulowania zeznaniami⁷⁶. Lęk, skryty niekiedy za butwiejąca zasłoną pasji naukowej, sprawia, że finansujemy ze swoich nędznych pensji „służbowe wyjazdy”, zdobywamy środki produkcji, potulnie przejmujemy część obowiązków aroganckiej administracji i niemerytoryczne oceny przełożonych, jak również stawiane absurdalne wymagania, z nieufnością będziemy przyglądać się kolegom i koleżankom z pracy. W obliczu groźby zwolnień nie zastanowimy się nad kolektywnym działaniem mającym ratować miejsca pracy, uniwersytetu i jakości kształcenia, za to zrezygnujemy z resztek prywatnego życia, produkując punktowaną makulaturę. Tracimy dystans wobec warunków pracy, a tym samym zanika „sceptyczne podejście do norm zawodowych”, stanowiące jeden z warunków krytycznego myślenia, między innymi o rynku pracy⁷⁷.

Konkurencyjność nie rozwija partnerskich relacji. Neoliberalne reformy nie przyczyniają się do rozwoju współpracy, ale potęgują rywalizację. „Konflikt staje się porządkiem dnia: studenci przeciwko rządowi, koledzy z instytutu przeciwko kolegom z instytutu, wydział przeciwko wydziałowi... i Bank Światowy przeciwko wszystkim!”⁷⁸. Neoliberalny uniwersytet jest instytucją krzewiącą destrukcyjny cynizm⁷⁹.

Niektórzy akademicy opuszczają miejsce pracy, w których panują opisane powyżej warunki. Gdy 77% badaczy zatrudnionych jest na umowach tymczasowych, zaś 87% na krócej niż trzy lata, a przy tym szanse na trwałe zatrudnienie jest minimalna, prekariat wyrusza na poszukiwanie pracy, która da im trochę czasu wolnego⁸⁰. Przywoływany już Bousquet mówi o odpadach edukacyjnych.

⁷⁴ E. Segran, *The Adjunct Revolt: How Poor Professors Are Fighting Back*, The Atlantic, 28.04.2014, dostęp: <http://www.theatlantic.com/business/archive/2014/04/the-adjunct-professor-crisis/361336/>.

⁷⁵ C. Shaw, *Overworked and isolated – work pressure fuels mental illness in academia*, The Guardian, 8.05.2014, dostęp: <http://www.theguardian.com/higher-education-network/blog/2014/may/08/work-pressure-fuels-academic-mental-illness-guardian-study-health>.

⁷⁶ M. Kruszelnicki, *Uległość*, op.cit., s. 158, 159, 160–161.

⁷⁷ M. Miessen, *Koszmar partycypacji*, tłum. M. Choptiany, Bęc Zmiana, Warszawa 2013, s. 214.

⁷⁸ G. Caffentzis, op.cit., s. 30.

⁷⁹ M. Dudzikowa, *Niekomfortowe*, op.cit., s. 337.

⁸⁰ Academics Anonymous: *why I'm leaving academia*, The Guardian, 1 May 2014, dostęp: <http://www.theguardian.com/higher-education-network/blog/2014/may/01/academic->

Kimś takim nie jest ktoś, kto nie był w stanie napisać doktoratu, ale właśnie ci, którzy go napisali. Osiągnięcie doktoratu oznacza często zakończenie współpracy z uniwersytetem, uznani zostają za „niezdolnych do nauczania”, pomimo, że jako magistrzy wykonywali swoje obowiązki bez sprzeciwu administracji. Odpady-doktorzy zaczynają pełnić rolę elastycznej siły roboczej na innych kampusach. System pracy akademickiej domaga się obecnie instruktorów posiadających tytuł magistra, którzy będą pracować za minimalną stawkę. Akademia uczy doktorów, że są odpadami, traktowanymi według Bousqueta jak „gówno”⁸¹ – taka nowa forma ludzkiego kapitału.

To, co ujawnia się w wymiarze materialnym pracy, przejawia się również w wymiarze treściowym. Pracownicy akademicy tracą autonomię, ich praca przypomina prostą, odkognitywizowaną czynność⁸², rutynowo powtarzaną zgodnie z wytycznymi nadzorców. Jednym z mechanizmów kontroli, niewolnienia pracowników akademickich są tak zwane Krajowe Ramy Kwalifikacji. Maria Czerepaniak-Walczak stwierdza, że dzięki KRK następuje kolonizowanie przestrzeni akademii przez biurokrację⁸³.

Czerepaniak-Walczak zauważa, że wprowadzenie KRK powoduje usunięcie z przestrzeni akademickiej „potencjału emancypacyjnego i transgresyjnego”, jak również „zawiesza krytyczne myślenie”, wytwarzając jednokierunkową tożsamość⁸⁴. Ten ciasny gorset, ujednociający, spłaszczający, ujednowymiarowujący przyczynia się jednocześnie do ograniczenia wolności. Uniwersytet „staje się proletariuszem pozbawionym możliwości decydowania o własnych wyborach”⁸⁵.

Uniwersytet jest agentem rynku. Studenci jak i pracownicy również są uwzględniani pod kątem zysku. Liczni badacze i badaczki wskazują, że zarówno proces produkcji, jak i produkt tejże, są poza kontrolą pracowników akademickich i studentów⁸⁶. Ci są jedynie poddani maszynie. Ruchy, tempo, sens pracy nadaje sama maszyna⁸⁷.

Nadzór biurokracji nad sposobem produkcji prowadzi do ujednoczenia, podporządkowania wymogom rynku. Człowiek jest traktowany jedynie jako

anonymous-leaving-academia; por. P. Potulicka, *Reforma uniwersytetów amerykańskich – czas przetrwania*, „Rocznik Pedagogiczny” 36, 2013, s. 94, 90, 91.

⁸¹ M. Bousquet M., *How*, op.cit., s. 21, 25, 23, 26.

⁸² T. Szkudlarek, *Robotnicy wiedzy i edukacja akademicka*, [w:] *Wiedza, ideologia, władza. O społecznej funkcji uniwersytetu w społeczeństwie rynkowym*, pod. red. P. Żuka, Scholar, Warszawa 2012.

⁸³ M. Czerepaniak-Walczak, *Autonomia w kolorze sepii w inkrustowanej ramie KRK. O procesach i treściach zmiany w edukacji akademickiej*, [w:] *Fabryki dyplomów czy universitas? O „nadwiślańskiej” wersji przemian w edukacji akademickiej*, pod red. M. Czerepaniak-Walczak, Impuls, Kraków 2013, s. 44.

⁸⁴ Ibidem, s. 55.

⁸⁵ Ibidem, s. 54.

⁸⁶ Piotr Stańczyk wskazuje, że w ramach reformy to nie student staje się klientem uniwersytetu, ale rynek. P. Stańczyk, *Człowiek, wychowanie i praca w kapitalizmie. W stronę krytycznej pedagogiki pracy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2013.

⁸⁷ K. Marks, *Zarys*, op.cit.

element mający zwiększać stopę zysku. To, co się w nim liczy, to „zdolności”, „kompetencje”, których potrzebuje rynek⁸⁸.

Produkcja studentów przez uniwersytet jest obecnie poddawana krytyce jako nieodpowiadająca wymogom rynku. Edukacja wyższa nie przygotowuje absolwentów do elastycznego, neoliberalnego świata pracy. Częściowo takie narzeczania służą przrzucaniu odpowiedzialności za bezrobocie na uniwersytet i jednostki, które „źle wybrały”. Warto zwrócić uwagę, że produkcja studentów jako rynkowych podmiotów ma bardziej subtelny charakter i jest bardziej zróżnicowana. Dotyczy przede wszystkim „miękkich umiejętności”⁸⁹, które są zróżnicowane ze względu na podział pracy. Bogusław Śliwerski dostrzega dualizm cechujący postawy pracodawców odnośnie do umiejętności, jakimi powinni cechować się pracownicy: z jednej strony mają być kreatywni, przedsiębiorczy i tak dalej zgodnie z ideologiczną litanią „społeczeństwa wiedzy”, z drugiej, w rzeczywistości, w części zawodów kreatywność jest niemiłe widziana, wymaga się punktualności, lojalności, posłuszeństwa⁹⁰ – możliwe, że rozbieżność wynika z ideologicznego zaślepienia, nierozumienia realiów (post)fordystycznej pracy albo ze zwykłego dualizmu rynku. W każdym razie, posłuszne, punktualne, lojalne i kierujące się regulaminem podmioty są nieustannie masowo produkowane⁹¹.

PROBLEMY TO ROZWAŻENIA

W ramach prowadzonych rozważań można powiedzieć, że uniwersytet jest instytucją bioprodukcyjną. Zwłaszcza wydziały humanistyczne produkują przede wszystkim określone podmioty, relacje, idee, pragnienia itd. Był on taką instytucją i za fordyzmu, gdzie jednak inaczej funkcjonowała sama produkcja. Produkowany przez niego kapitał daleki jest jednak od autonomicznej produkcji dóbr wspólnych. Stanowi raczej system wyzyskiwania tego, co wspólne, dla celów kapitalizmu. Często kosztem społeczeństwa, przyczyniając się do prekaryzacji warunków społecznych⁹².

Uniwersytet bioprodukcyjny stanowi maszynę intensyfikującą wyzysk kadry i studentów, maszynę zasysającą dobra wspólne. Z perspektywy dóbr wspólnych może wydawać się, że jego działania są destrukcyjne, pozorne, a nawet absurdalne. Jest instytucją, która przechwytyując relacje społeczne, czyniąc je elementem silnika kapitalistycznego, doprowadza do ich redukcji. Wpi-

⁸⁸ J. Nawój-Połoczańska, *Czym różnią się przepisy kulinarne od Krajowych Ram Kwalifikacji? O algorytmizacji kształcenia i próbach „formatowania” studentów*, „Studia Pedagogiczne”, 66, 2013.

⁸⁹ P. Stańczyk, op.cit.

⁹⁰ B. Śliwerski, *Sytuacja kształcenia pedagogów w szkolnictwie wyższym w Polsce w kontekście zmieniającego się rynku pracy i oczekiwań polityków wobec edukacji*, „Rocznik Pedagogiczny”, 35, 2012, s. 35.

⁹¹ O zróżnicowanej produkcji podmiotów szerzej w: O. Szwabowski, *Uniwersytet*, op.cit.

⁹² G. Roggero, *Skład żywej wiedzy: praca, przechwytywanie i rewolucja*, tłum. K. Szadkowski, [w:] *Wieczna radość. Ekonomia społecznej kreatywności*, Bęc Zmiana, Warszawa 2011.

sane życie traci moc, przekształcając się w odpad, wykoślawiając przyrodzoną prekarność, dokonując jej antyspołecznego odwrócenia⁹³.

Co należy (można) zrobić, aby uruchomić produkcję dobra wspólnego, przeciw, przez i na uniwersytecie? Jak zauważa Dudzikowa, „zasady i reguły życia społecznego” uniemożliwiają wykorzystanie tych zasobów dla dobra wspólnego⁹⁴. Czy zatem, redefinicja uniwersytetu nie powinna być poprzedzona redefinicją porządku społecznego, który coraz mniej sprzyja rozwojowi życia? Czy współczesne formy podmiotowości kreowane w ramach kapitalizmu bioprodukcyjnego sprzyjają rozwojowi mocy, czy też stają się uciążliwą zaporą, skorupą, pod którą zdławi się moc kreatywnej wielości? Czy ocalenie zarówno uniwersytetu, jak i naszych miejsc pracy możliwe jest w ramach neoliberalnego rozumu rządzącego?

BIBLOGRAFIA

- Academics Anonymous: *Why I'm leaving academia*, The Guardian, 01.05.2014.
- Agamben G., *Homo sacer, Suwerenna władza i nagie życie*, tłum. M. Salwa, Warszawa 2008.
- Agamben G., *Metropolis*, tłum. J. Majmurek, The European Graduate School, <http://www.egs.edu/faculty/giorgio-agamben/articles/metropolis-polish/> (dostęp: 13.06.2014).
- Althusser L., *Ideologie i aparaty ideologiczne państwa*, tłum. A. Staroń, „Nowa Krytyka”, <http://www.nowakrytyka.pl/spip.php?article374> (dostęp: 13.06.2014).
- Bauman Z., *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, tłum. S. Orbitek, WAM, Kraków, 2006.
- Becker G.S., *Human Capital. A Theoretical and Empirical Analysis with Special Reference to Education*, The University of Chicago Press, Chicago, Londyn 1993.
- Bednarek J., *Polityka poza formą. Ontologiczne uwarunkowania poststrukturalistycznej filozofii polityki*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012.
- Bednarek J., *Praca biopolityczna i nowy skład klasowy*, „Praktyka Teoretyczna” 5, 2012.
- Bihl A., *Nowomowa neoliberalna. Retoryka kapitalistycznego fetyszyzmu*, tłum. A. Łukomska, Książka i Prasa, Warszawa 2008.
- Bousquet M., *How the University Works. Higher Education and the Low-Wage Nation*, Nowy Jork–Londyn 2008.
- Burawoy M., *Redefinicja publicznego uniwersytetu: ramy analityczne*, tłum. T. Leśniak, „Praktyka Teoretyczna”, <http://www.praktykateoretyczna.pl/michael-burawoy-redefinicja-publicznego-universytetu-ramy-analityczne/> (dostęp: 13.06.2014).
- Butler J., *For and Against Precarity*, „Tidal” 1, 2011.
- Caffentzis G., *Hoisting the “knowledge bank” on its own petard. The World Bank and the double crisis of African universities*, EduFactory web journal, zero issue, 2010.
- Charkiewicz E., *Biopolityka (bio-ekonomika) PRLu. O składaniu planu i dopasowaniu ludzi i gospodarki*, Seminarium Foucaulta, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f00012charkiewicz.pdf> (dostęp: 13.06.2014).
- Chutorzański M., Moroz J., Szwabowski O., *‘Subsumcje edukacji’. Koncepcja projektu teoretyczno-badawczego*, „Parejza” 2, 2014.
- Cleaver H., *Praca w szkole i walka przeciwko pracy w szkole*, tłum. Wila, „Przegląd Anarchistyczny” 13.
- Domański S.R., *Kapitał ludzki i wzrost gospodarczy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.

⁹³ J. Butler, *For and Against Precarity*, „Tidal” 1, 2011, s. 12–13.

⁹⁴ M. Dudzikowa, *Szkola*, op.cit., s. 269.

- Drapińska A., *Zarządzenie relacjami na rynku usług edukacyjnych szkół wyższych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Dudzikowa M., *Mit o szkole jako miejscu „wszechstronnego rozwoju” ucznia. Eseje etnopedagogiczne*, Impuls, Kraków 2001.
- Fabryki dyplomów czy universitas? O „nadwiślańskiej” wersji przemian w edukacji akademickiej*, pod red. M. Czerepaniak-Walczak, Impuls, Kraków 2013.
- Foucault M., *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Warszawa 1998;
- Foucault M., *Narodziny biopolityki*, tłum. M. Herer, PWN, Warszawa 2011.
- Foucault M., *Trzeba bronić społeczeństwa*, tłum. M. Kowalska, KR, Warszawa 1998.
- Deleuze G., *Negocjacje*, tłum. M. Herer, Wydawnictwo Naukowe DSW, Wrocław 2007.
- Hardt M., Negri A., *Imperium*, tłum. S. Ślusarski, A. Kołbaniuk, W.A.B., Warszawa 2005
- Hardt M., Negri A., *Rzeczpospolita*, tłum. „Praktyka Teoretyczna”, Ha!art., Kraków 2012.
- Innowacje w edukacji akademickiej. Szkolnictwo wyższe w procesie zmiany*, red. J. Piekarski, D. Urbaniak-Zajęc, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2010
- Juskowiak P., *Kto ma prawo do biopolis? Agamben, Negri i spór o metropolię*, „Praktyka Teoretyczna” 2–3, 2011.
- Kaczmarek T.T., *Globalna gospodarka i globalny kryzys*, Defini, Warszawa 2009.
- Kapitał społeczny w szkołach różnego szczebla. Diagnoza i uwarunkowania*, M. Dudzikowa, S. Jaskulska, R. Wawrzyniak-Beszterda, E. Bochno, I. Bochno, K. Knasiecka-Falbierska, M. Marciniak, t. 2, Impuls, Kraków 2011.
- Keeley B., *Human Capital. How what you know shapes your life*, OECD, Paryż 2007.
- Kola A.F., *Uniwersytet jako pralnia. Esej o stanie akademickiego namysłu nad nauką i szkolnictwem wyższym w Polsce*, „Rocznik Pedagogiczny” 35, 2012.
- Kozyr-Kowalski S., *Uniwersytet a rynek*, Poznań 2005.
- Kruszelnicki M., *Uległość albo bezrobocie*, „Rocznik Pedagogiczny” 35/2012.
- Kwiek M., *Transformacje uniwersytetu. Zmiany instytucjonalne i ewolucje polityki edukacyjnej w Europie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010.
- Marks K., *Kapitał, t. 1. Rezultaty bezpośredniego procesu produkcji*, tłum. M. Ratajczak, PWN, Warszawa 2013.
- Marks K., *Kapitał, t. I*, Warszawa, 1951.
- Marks K., *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, tłum. Z.J. Wyrozembski, KiW, Warszawa 1986.
- Miessen M., *Koszmar partycypacji*, tłum. M. Choptiany, Bęc Zmiana, Warszawa 2013.
- Narodowa strategia spójności. Szczegółowy opis priorytetów programu operacyjnego kapitał ludzki 2007–2013*, Warszawa 01.072013.
- Nawój-Położańska J., *Czym różni się przepisy kulinarne od Krajowych Ram Kwalifikacji? O algorytmizacji kształcenia i próbach „formatowania” studentów*, „Studia Pedagogiczne” 66/2013.
- Neoliberalizm przed trybunałem*, red. A. Saad-Filho, D. Johnston, tłum. J.P. Listwan, KiP, Warszawa 2009.
- Oblicza kapitału społecznego uniwersytetu. Diagnoza, interpretacje, konteksty*, M. Dzdziukowa, E. Wawrzyniak-Beszterda, S. Jaskulska, M. Marciniak, E. Bochno, I. Bochno, K. Knasiecka-Falbierska, t. 4, Impuls, Kraków 2013.
- Pisma rewolucyjne w polityce postpolitycznej*, red. W. Bonefelda, Bractwo Trojka, Poznań 2012.
- Polskie szkolnictwo wyższe. Stan, uwarunkowania i perspektywy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.
- Potulicka P., *Reforma uniwersytetów amerykańskich – czas przetrwania*, „Rocznik Pedagogiczny” 36/2013.
- Przeszkody dla rozwoju humanistyki w szkołach wyższych (z pedagogiką w tle). W perspektywie troski o uniwersytet, kulturę humanistyczną i podręczniki, Kolokwia*, t. II, red. M. Jaworska-Witkowska, L. Witkowski, Toruń 2011.

- Read J., *The micro-politics of capital: Marx and the prehistory of the present*, State University of New York Press, Albany 2003.
- Roggero G., *The Production of Living Knowledge. The Crisis of the University and the Transformation of Labor in Europe and North America*, tłum. E. Brophy, Temple University Press, Philadelphia 2011.
- Rudnicki P., *Edukacja w wybranych dokumentach władzy 2009–2012: ku rynkowej optymalizacji wiedzy*, „Rocznik Pedagogiczny”, 35, 2012.
- Segran E., *The Adjunct Revolt: How Poor Professors Are Fighting Back*, The Atlantic, 28.04.2014.
- Shaw C., *Overworked and isolated – work pressure fuels mental illness in academia*, The Guardian, 8.05.2014.
- Śliwerski B., *Sytuacja kształcenia pedagogów w szkolnictwie wyższym w Polsce w kontekście zmieniającego się rynku pracy i oczekiwań polityków wobec edukacji*, „Rocznik Pedagogiczny” 35, 2012.
- Stańczyk P., *Człowiek, wychowanie i praca w kapitalizmie. W stronę krytycznej pedagogiki pracy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2013.
- Szwabowski O., *Poza prywatne i publiczne w dyskusji o edukacji wyższej (i nie tylko)*, *Teżniejszość – Człowiek – Edukacja*, nr 2, 2014.
- Szwabowski O., *Uniwersytet, fabryka, maszyna. Uniwersytet w perspektywie radykalnej*, Książka i Prasa, Warszawa 2014.
- Tari M., *20 tez o obaleniu Metropolii*, tłum. M. Ratajczak, „Praktyka Teoretyczna” 2–3/2011.
- Thurow L.C., *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, tłum. L. Czyżewski, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999.
- Tronti M., *Fabryka i społeczeństwo*, tłum. S. Królak, *Praktyka Teoretyczna*.
- Wieczna radość. Ekonomia społecznej kreatywności*, Bęc Zmiana, Warszawa 2011.
- Wiedza, ideologia, władza. O społecznej funkcji uniwersytetu w społeczeństwie rynkowym*, red. P. Żuka, Scholar, Warszawa 2012.
- Wielgosz P., *Prorocy na puszczy*, Le Monde diplomatique.
- Williams J., *Pedagogika długu*, tłum. P. Kowzan, M. Zielińska, EduFactory.

Author(s): Oskar Szwabowski

Title: The Bioproductive University

Key words: bioproduction, academic works, neoliberalism, subsumption

Discipline: Pedagogy

Language: Polish

Document type: Article

Abstract

Based on Hardt and Negri concept I analyzed function of the bioproductive university. The bioproductive university have three function: creating, détournement and management of subjectivities, social relations and commons. I analyzed those function in context of social capital.